

Dr hab. Agnieszka Krawczyk prof. UŁ

Łódź, dnia 24 sierpnia 2016 r.

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Łódzki

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Justyny Kunysz

„Skuteczność regulacji prawnych w zakresie danych osobowych”

Rzeszów 2015, ss. 231

przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Ludwika Żukowskiego

1. Ocena wyboru tematu

Problematyka skuteczności regulacji prawnej w różnych sferach życia społecznego stanowi od lat niezmiennie przedmiot refleksji naukowej. Współcześnie potrzeba prowadzenia badań w tym zakresie nabiera szczególnego znaczenia właśnie w sferze prawa administracyjnego jako materii niezwykle rozległej, dotyczącej rozmaitych sfer życia jednostki, a przy tym ulegającej dynamicznym zmianom. Pole do analiz w tym kontekście istnieje zwłaszcza tam, gdzie chodzi o administracyjnoprawną regulację ochrony praw podstawowych z punktu widzenia jej dostateczności, stopnia precyzji i systemowej spójności.

Z tych przyczyn wysoko oceniam wybór tematu recenzowanej pracy. Podjęcie wysiłków badawczych w kierunku oceny skuteczności regulacji prawnych w zakresie danych osobowych uzasadniał zarówno przyczynkowski, jak dotąd, charakter ustaleń nauki w tym zakresie, jak i waga i aktualność poddanego analizie zagadnienia w kontekście rozwoju technologicznego i jego wpływu na gromadzenie i przetwarzanie informacji ze sfery prywatności jednostki. Problem ten zasługiwał więc niewątpliwie na kompleksową analizę i ocenę w ramach osobnego opracowania.

2. Cel naukowy i metoda badawcza

Cel naukowy swej rozprawy Autorka określiła we Wstępie wskazując, że jest nim „dążenie do przedstawienia wyznaczników uniemożliwiających skuteczne funkcjonowanie regulacji prawnych w zakresie danych osobowych w systemie prawa” (s. 10). Przeprowadzona w tym celu analiza zmierzała do potwierdzenia tezy, że „skuteczność regulacji prawnych w zakresie danych osobowych nie jest wysoka; występuje zbyt daleko idąca ingerencja regulacji prawa publicznego w sferę prywatności jednostki, a dokładniej w jej dane osobowe”. Autorka słusznie poczyniła tu zastrzeżenie co do przyjętego w pracy rozumienia wieloznacznego pojęcia „skuteczności regulacji prawnej” łącząc je ze zdolnością do osiągnięcia założonych przez ustawodawcę celów (s. 11).

Z przedmiotem badań pozostaje w związku wybór metody badawczej. Autorka zastosowała jako podstawową metodę prawno-analityczną, a w celu ukazania ewolucji poddanych analizie rozwiązań – również metodę historyczną. Wybór metody podstawowej jest zupełnie zrozumiały, praca dotyczy bowiem oceny skuteczności regulacji administracyjnoprawnej, konieczne było więc dokonanie analizy pojęć i zwrotów języka prawnego. Autorka sięga tu po doktrynę i orzecznictwo, konfrontując je z dokonaną uprzednio analizą tekstu prawnego. Metoda historyczna była nieodzowna dla ukazania genezy i ewolucji poszczególnych rozwiązań. Było to jak najbardziej właściwe podejście.

W pracy nie wykorzystano niestety – i to jest podstawowy, moim zdaniem, mankament pracy – metody prawno-porównawczej. Tymczasem problem skuteczności regulacji prawnej w zakresie danych osobowych nie jest typowy tylko dla nas, absorbuje on uwagę doktryny również w innych państwach. Przykład stanowią formułowane w nauce niemieckiej wnioski co do rozwiązań federalnej ustawy o ochronie danych osobowych (*Bundesdatenschutzgesetz*), która uznawana jest za „przeregulowaną, niespójną, nieprzejrzystą” (A. Roßnagel, *Handbuch Datenschutzrecht – Die neue Grundlagen für Wirtschaft Und Verwaltung*, München 2003). Podobnie jak u nas, dostrzega się tam problem zagrożeń dla prywatności związanych z rozwojem technologicznym w postaci gromadzenia i przetwarzania danych np. w Internecie, w ramach systemu nadzoru za pomocą kamer video, czy w ramach systemu zdalnego odczytywania danych identyfikacyjnych (RFID - *Radio-frequency identification*). Właśnie dlatego, że w tym zakresie

prawo nie nadąża za życiem, co w wielu miejscach pracy podkreślała również Autorka recenzowanej pracy, mówi się nawet o deficycie wykonania prawa o ochronie danych osobowych (*Vollzugsdefizit*). Są to wnioski spójne z tezą stawianą przez Autorkę, co dowodzi, że podjęty przez nią problem ma wymiar szerszy, nie ograniczający się tylko do rozwiązań polskiego prawa. Dlatego bardzo interesujące efekty mogłoby przynieść wzbogacenie pracy o ustalenia prawno-porównawcze.

Biorąc pod uwagę zagrożenia dla prywatności przez nowe technologie warto było, moim zdaniem, sięgnąć do obcej literatury i orzecznictwa, zwłaszcza do prac A. Roßnagela (np. *Datenschutz in einem informatisierten Alltag*, Berlin 2007), który stoi na stanowisku, że mimo współczesnych zagrożeń dla prywatności, jakie niesie ze sobą rozwój nowych technologii, celu w postaci ochrony danych nie wolno zarzucić i że jest on współcześnie znacznie ważniejszy, niż dotychczas. Autor proponuje osiągnąć go m.in. przez stworzenie wymagań prawnych dla twórców nowych technologii i poddanie kontroli ich realizacji. Postulaty te idą w parze z dostrzeżoną przez rząd federalny potrzebą stałego monitorowania, zwłaszcza w sferze ochrony danych osobowych, zachowania standardów w tym zakresie w obowiązującym ustawodawstwie. W związku z tym pozostaje także orzecznictwo niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, który w ostatnim dziesięcioleciu rozwinął koncepcję ochrony traktowanego jako podstawowe prawa do zachowania poufności i integralności systemu techniczno-informacyjnego, które ma służyć ochronie danych osobowych gromadzonych i przetwarzanych w systemach techniczno-informacyjnych.

Ten pobieżny, ograniczony do systemu niemieckiego przegląd problemów związanych ze skutecznością regulacji w zakresie ochrony danych osobowych dowodzi, że cele pracy i podstawowa teza Autorki wpisują się w nurt szerszych, prowadzonych też w innych systemach prawnych badań nad poddanym analizie zagadnieniem. Z tego powodu uważam, że użycie metody prawno-porównawczej pozwoliłoby wyeksponować uniwersalny wymiar ujętego w pracy problemu, bo taki właśnie ma on charakter. Z całą natomiast pewnością rezygnacja z tej metody nie dyskwalifikuje pracy (autorka dochodzi do wniosków zbieżnych z postulatami formułowanymi w obcej nauce), choć niewątpliwie ją zubaża.

3. Systematyka i treść rozprawy

W warstwie merytorycznej praca składa się z siedmiu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Warto podkreślić, że wstęp i zakończenie nie mają li tylko formalnego charakteru, bowiem Autorka w ramach uwag wstępnych przedstawia uzasadnienie wyboru tematu, cele i podstawową tezę pracy oraz metody badawcze, zakończenie natomiast obejmuje wnioski natury ogólnej, nie będące tylko powtórzeniem ustaleń dokonanych w poszczególnych rozdziałach. Ustalenia poczynione w każdym z rozdziałów ujęte zostały w zwięzłym podsumowaniu każdego z nich, który jednocześnie stanowi rodzaj wstępu do dalszych rozważań. Czyni to tok wyводу przejrzystym i uporządkowanym. Wszystko to zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę.

Układ pracy nie budzi moich zastrzeżeń, jest on logiczny, uporządkowany, w dużej mierze zdeterminowany treścią art. 31 ust. 3 Konstytucji. Znajduje to uzasadnienie w świetle celu pracy, jakim jest – ogólnie rzecz ujmując – ukazanie przyczyn deficytu ochrony danych osobowych w sferze prawa administracyjnego. Ustalenia w tym zakresie musiały zostać dokonane w kontekście konstytucyjnych warunków dopuszczalności ograniczeń prawa jednostki do ochrony informacji jej dotyczących (art. 51 Konstytucji), w tym wartości uzasadniających ingerencję w to prawo w drodze odrębnych ustaw. Pozwoliło to ukazać przypadki nieprzemysłanego przez ustawodawcę przekroczenia granic dopuszczalności ograniczeń prawa do ochrony danych osobowych, co przekładało się na ocenę skuteczności regulacji prawnej w tym zakresie. Zarówno więc logika systematyki, jak i kolejność materii ujętych w poszczególnych rozdziałach były w pełni uzasadnione.

W rozdziale I omówiono pojęcie i rodzaje skuteczności prawa (pkt 1.1.) wyjaśniając przyjęte dla potrzeb rozprawy znaczenie tego terminu. Pod pojęciem „skutecznego prawa” Autorka rozumie wywołanie przez normy prawne skutku zgodnego w dostatecznie wysokim stopniu z założonym przez prawodawcę celem (s. 23). Trafnie zwraca ona uwagę, że miernik tak rozumianej skuteczności regulacji prawnej zawsze ma w jakimś stopniu charakter subiektywny. Zgadzam się z Autorką, że nie ma regulacji prawnej o 100% skuteczności, bo prawo jest zjawiskiem złożonym i niewątpliwie wpływ na jego skuteczność mają również czynniki pozaprawne, w tym środowiskowe. Na znaczenie tych czynników zasadnie zwrócono uwagę w dalszej części rozważań (pkt 1.3.), lokując je obok czterech podstawowych przyczyn

ograniczających skuteczność prawa wyróżnionych z punktu widzenia etapu stanowienia, ogłaszania, stosowania i obowiązywania prawa (s. 30). Jest to trafne ujęcie problemu, przy ocenie skuteczności regulacji prawnej nie można bowiem tracić z pola widzenia czynników pozaprawnych, w tym postaw społecznych, wyrażających się w określonym stosunku adresatów do ustanowionych przez ustawodawcę norm.

Rozdział II dotyczy kształtowania się prawa do ochrony danych osobowych i celów tej ochrony. Autorka przedstawiła tu genezę i rozwój tego prawa trafnie wskazując jako jego źródło prawo do prywatności (pkt 2.1.1.). W dalszej części rozdziału omówiła przyczyny kształtowania się prawa do ochrony danych osobowych (pkt 2.1.2.), rozwój ochrony danych osobowych na płaszczyźnie międzynarodowej (pkt 2.1.3.) oraz rozwój ochrony danych osobowych w prawie UE (pkt 2.1.4.), eksponując znaczenie dyrektywy 95/46, Karty Praw Podstawowych UE z gwarantowanym w jej art. 8 prawem do ochrony danych osobowych oraz stosownych postanowień TFUE. Ustalenia te stanowiły właściwy punkt wyjścia do przedstawienia genezy ochrony danych osobowych w Polsce (pkt 2.1.5.) oraz koncepcji tej ochrony na poziomie konstytucyjnym (pkt 2.1.6.) i ustawowym (pkt 2.1.7.). W tej części rozważań Autorka zasadnie zwróciła uwagę na współistnienie po wejściu w życie ustawy o ochronie danych osobowych dwóch systemów ochrony – cywilnoprawnej i administracyjnoprawnej, trafnie kwalifikując stan przetwarzania danych z jednoczesnym naruszeniem prawa do prywatności jako podstawę dochodzenia ochrony kumulowanej – wedle reżimu każdego z tych systemów (s. 58). Podzielałam też pogląd Autorki na temat relacji między mającymi rangę praw podstawowych prawem do prywatności i prawem do ochrony danych osobowych (s. 62). Nie budzi także moich zastrzeżeń fragment dotyczący przyjętego w ustawie o ochronie danych osobowych modelu ochrony danych, choć uważam, że warto było w tym kontekście dokonać przeglądu ustawodawstwa obcego i wskazać, na jakich zasadach oparto obowiązujące w innych systemach rozwiązania. Byłoby to interesujące pole do porównań, a być może pozwoliłoby sformułować wnioski *de lege ferenda* dla polskiego ustawodawcy. Zgadzam się natomiast w pełni z Autorką, że można i należy wyróżniać przepisy o ochronie danych osobowych *sensu stricto* i *sensu largo* (s. 64-65), co uzasadnia rozproszenie regulacji prawnej i pozostająca w związku tym potrzeba rekonstrukcji podstaw ochrony i jej ograniczeń.

W dalszej części rozdziału II Autorka dokonała trafnej identyfikacji celów ochrony danych osobowych (pkt 2.2.) w postaci „zapewnienia osobom fizycznym ochrony przed negatywnymi konsekwencjami, jakie mogą wynikać z niezgodnego z prawem przetwarzania danych ich dotyczących”, a ponadto „zapewnienia osobom fizycznym ochrony ich podstawowych praw i wolności, a w szczególności prawa do prywatności” (s. 66). Autorka zwraca przy tym uwagę na możliwość zdefiniowania celów tej ochrony w kierunku osiągnięcia szerszych korzyści – społecznych, ekonomicznych, a nawet polityczno-ustrojowych (s. 67). W związku z tym pozostaje stwierdzenie, że choć istota prawa ochrony danych osobowych sprowadza się do realizacji interesów indywidualnych, to jednak nie można tracić z pola widzenia szerszych celów regulacji w postaci interesu grupowego (s. 69). Takie ujęcie problemu bardzo mi się podoba, dowodzi ono bowiem obiektywizmu Autorki i wyważonego jej podejścia do przedmiotu badań.

Zabieg identyfikacji celów ochrony danych był nieodzowny z punktu widzenia przedmiotu analizy (świadomość celu regulacji pozwala na ocenę jej skuteczności), a z uwagi na brak ich wyartykułowania w samej ustawie konieczne było nawiązanie do aktów wyższej rangi, co Autorka trafnie uczyniła w końcowej części rozdziału II (s. 68).

Rozdział III obejmuje rozważania na temat rozwiązań przyjętych w ustawie o ochronie danych osobowych. W jego ramach Autorka omówiła pojęcie „danych osobowych” (pkt 3.1) wskazując m.in., skądinąd trafnie, że ogranicza się ono do osób fizycznych (s. 74 i n.). Jest to kolejny obszar, gdzie użycie metody prawnoporównawczej pozwoliłoby na pogłębienie wniosków analizy. Pojęcie to jest bowiem różnie definiowane w obcym prawie – w niektórych systemach prawnych, tak jak w Polsce, definicja danych osobowych ogranicza się do osób fizycznych (RFN), ale np. w Austrii, Szwajcarii, czy Danii obejmuje ono także dane osób prawnych. Byłoby interesujące poznanie stanowiska Autorki, czy zakres definicji danych osobowych ma znaczenie dla oceny skuteczności regulacji prawnej w tym względzie.

W dalszej części rozdziału III (pkt 3.2.) znalazły się ustalenia na temat podziałów danych osobowych (zwykle i szczególne tzw. dane wrażliwe) oraz związanych z tym koncepcji teoretycznych (teoria sfer i teoria mozaiki). Autorka opowiada się poglądem, zgodnie z którym w ustawie o ochronie danych osobowych zastosowano koncepcję pośrednią, łączącą w sobie

elementy teorii sfer i mozaiki, bowiem co do zasady wszystkie dane osobowe powinny podlegać ochronie, natomiast w odniesieniu do informacji szczególnych kategorii (uznawanych za intymne) ochrona powinna być wzmożona. Zdaniem Autorki, o przyjęciu koncepcji pośredniej świadczy fakt, że ustawodawca wszelkie inne niż sensytywne dane nakazuje traktować jednakowo, a przy tym nie wyróżnia innych kategorii danych (s. 79). Wywód ten i podana argumentacja, zasługują, moim zdaniem, na pełną aprobatę.

Podzielam też pogląd Autorki na temat potrzeby i dopuszczalności kwalifikacji jako potencjalnych danych osobowych nowych ich kategorii związanych m.in. z upowszechnieniem Internetu w postaci tzw. danych cyfrowych czy elektronicznych (sieciowych adresów IP, adresu poczty elektronicznej oraz plików *cookies* – s. 80 i n.). Zgadzam się, że wszystkie one, przy założeniu możliwości dokonania identyfikacji osoby, nawet jeśli będzie to wymagało pewnych zabiegów, powinny podlegać ochronie. Wywód Autorki w tej części pracy uważam za niezwykle interesujący i ważny, zwłaszcza dla praktyki.

Kolejne punkty rozdziału III poświęcono przetwarzaniu i podstawom przetwarzania danych (pkt 3.3.), zasadom przetwarzania i ochrony danych osobowych (pkt 3.4.), czyli głównie obowiązkom administratorów danych.

Z całości ustaleń poczynionych w tym rozdziale wynika pozytywna ocena regulacji ustawy o ochronie danych osobowych. Jest to pewien paradoks w kontekście całościowych wniosków analizy, bo w istocie świadczą one o braku dostatecznej skuteczności tej regulacji. Autorka wyjaśnia ten paradoks zaznaczając, że można mówić tylko o hipotetycznej skuteczności regulacji ustawy, która założone przez prawodawcę cele miałyby szanse realizować w oderwaniu od innych regulacji prawnych (s. 97). Tymczasem regulacja ta jest elementem systemu prawa i z całą pewnością na końcową ocenę jej skuteczności wpływa zakres ingerencji ustawodawczej w sferę ochrony danych osobowych w ramach odrębnych ustaw. Dalsza część pracy dowodzi, że ta ingerencja jest często nadmierna, co godzi w spójność regulacji prawnych w zakresie ochrony danych osobowych, przesądzając o niskim poziomie skuteczności regulacji ujętej w ustawie o ochronie danych osobowych.

Autorka ma świadomość, że prawo do ochrony danych nie jest absolutne i musi w związku z tym istnieć możliwość jego ograniczenia dla urzeczywistnienia pozostałych z nim w

kolizji wartości, które w konkretnym przypadku z różnych przyczyn mogą mieć wyższą rangę. Ustalenia na ten temat poczynione z punktu widzenia konstytucyjnych warunków dopuszczalności ograniczeń praw podstawowych znalazły się w rozdziale IV poświęconym ochronie danych osobowych w kontekście interesu publicznego. W pkt 4.1 zawarto rozważania dotyczące podstaw, wymogu ustawowej regulacji ograniczeń, wartości uzasadniających ingerencję oraz granic stosowania ograniczeń prawa do ochrony danych osobowych. Ustalenia poczynione w tej części pracy uważam za w pełni prawidłowe. Podstaw ograniczeń prawa do ochrony danych osobowych Autorka słusznie upatruje w ogólnej klauzuli ograniczającej korzystanie z praw konstytucyjnych, ujętej w art. 31 ust. 3 Konstytucji (s. 99). Wynika z niej wymóg formalny stosowania ograniczenia prawa podstawowego w postaci dokonania tego w akcie prawnym rangi ustawy oraz przesłanka materialna, sprowadzająca się do „konieczności” ograniczenia w demokratycznym państwie z punktu widzenia wymienionych w przepisie wartości (s. 101). Klauzulę ograniczającą dopełnia zakaz naruszania „istoty” ograniczanego prawa (s. 104). Autorka poczyniła trafne ustalenia co do relacji ogólnej (art. 31 ust. 3 Konstytucji) i szczególnej (art. 51 ust. 1-3 Konstytucji) klauzuli ograniczającej stwierdzając, że „wzajemny stosunek samodzielnych przesłanek ingerencji w prawo ochrony danych osobowych i generalnych reguł ograniczania konstytucyjnych wolności i praw wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP należy określić jako komplementarny; jeśli bowiem norma szczegółowa ustawy zasadniczej wyznacza samodzielne przesłanki ingerencji w sferze prawa, nie może to oznaczać eliminacji pozostałych elementów mechanizmu proporcjonalności z jej art. 31 ust. 3” (s. 106). W pełni podzielam ten pogląd, zwłaszcza że swego czasu sprawa nie była wcale aż tak oczywista (zob. np. wyrok TK z dnia 15 listopada 2000 r., P 12/99., OTK 2000, nr 7, poz. 260). Ujęcie prezentowane przez Autorkę jest właściwe, bo pozwala na pełną realizację formułowanych w nauce postulatów racjonalnej ingerencji w sferę praw i wolności konstytucyjnych.

Dalszą część rozdziału poświęcono omówieniu wartości uzasadniających ingerencję w prawo do ochrony danych osobowych w postaci bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego oraz ochrony praw i wolności innych osób (pkt 4.2). Wartości te, pozostając w kolizji z prawem do ochrony danych osobowych, mogą uzasadniać ograniczenie tego ostatniego. Nie jest więc tak, jak twierdzi Autorka, że to ograniczenia wywołują konflikt interesów (s. 111). To raczej wartości pozostające w kolizji tworzą rodzaj konfliktu, który nie może być rozstrzygnięty inaczej, jak przez ograniczenie jednego lub obu pozostających w konflikcie praw. Jak bowiem podkreślała

sama Autorka, nie ma praw absolutnych. Podsumowanie rozdziału IV należałoby więc ująć nieco inaczej.

Kolejne rozdziały pracy (V i VI) obejmują analizę przepisów rangi ustawowej, w których wprowadzono ograniczenia prawa do ochrony danych osobowych niejako „przy okazji” regulacji innych sfer życia społecznego, uzasadniając to potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego (rozdział V) oraz sferą praw i wolności innych osób (rozdział VI).

W pierwszym z nich Autorka skoncentrowała się na analizie przepisów regulujących tajemnicę bankową (pkt 5.2.) i telekomunikacyjną (pkt 5.3.). Dokonując porównania zakresów ochrony danych w ustawie o ochronie danych osobowych i ustawie – Prawo bankowe, Autorka podkreśliła, że istnieją informacje objęte tajemnicą bankową, które mogą stanowić dane osobowe (s. 116). Jej zdaniem, choć w takich przypadkach ustawa o ochronie danych osobowych zakłada stosowanie przepisów zapewniających wyższy standard ochrony, to zmiany w Prawie bankowym poszerzające katalog podmiotów mających dostęp do informacji objętych tajemnicą bankową, które miały dość przypadkowy charakter, uczyniły korzystanie z tych informacji rutynową, a nie wyjątkową metodę pracy różnych instytucji państwowych (s. 122). W związku z tym Autorka postuluje dokonanie przeglądu listy podmiotów uprawnionych do uzyskania informacji objętych tajemnicą bankową i rewizję rozwiązań ustawy pod kątem konieczności i proporcjonalności ograniczenia prawa do ochrony danych osobowych w demokratycznym państwie prawnym (s. 122). Osłabienia ochrony informacji stanowiących tajemnicę bankową Autorka upatruje również w przepisach ustaw dotyczących działania rozmaitych służb (s. 122 i n.), wskazując m.in., że „przepisy Pr.bank., które teoretycznie kształtują katalog zamknięty podmiotów mających dostęp do tajemnicy bankowej są bezcelowe, ponieważ inne ustawy zawierają dalsze wyłączenia w tym zakresie” (s. 133).

Podobne wnioski płyną z analizy przepisów dotyczących dostępu do danych objętych tajemnicą telekomunikacyjną (s. 134 i n.). Autorka zwraca tu uwagę na ryzyko nadużyć w związku z możliwością pozyskiwania danych objętych tą tajemnicą przez określone służby w sposób niejawni, bez wiedzy i woli podmiotów, których informacje te dotyczą. Za uzasadnione uważam też obawy Autorki co do dostateczności poziomu ochrony danych stanowiących

tajemnicę telekomunikacyjną w nowej ustawie o Policji (ustawa z dnia 15 stycznia 2016 r., Dz. U. poz. 147; w pracy ukończonej w 2015 r. omówiono, co zrozumiałe, jej projekt – s. 150 i n.).

W konkluzji tej części rozważań Autorka stwierdza, że skuteczność regulacji prawnej w zakresie ochrony danych osobowych w zestawieniu z przepisami dotyczącymi funkcjonowania tajemnicy bankowej i telekomunikacyjnej nie jest wysoka. Lektura tego fragmentu opracowania uzasadnia przekonanie, że „wprowadzone za pomocą odrębnych regulacji prawnych ograniczenia prawa do ochrony danych osobowych nie zawsze zostały ukształtowane w sposób prawidłowy, czyli zgodnie z założeniami konstytucyjnymi; odrębne ustawy wprowadziły dalej idące kompetencje dla organów państwowych, a także rozszerzyły zakres gromadzonych przez nie danych. Wywołuje to negatywne konsekwencje i zagrożenia dla ochrony danych osobowych” (s. 153).

Dokonana w tej części pracy analiza uzmysławia skalę zagrożeń, jakie niosą za sobą poczynania ustawodawcy, z której to zapewne na co dzień nie zdajemy sobie sprawy. Autorka zmusza w ten sposób do refleksji nad poziomem udzielanej na płaszczyźnie ustawowej ochrony danych osobowych, co jest wielką wartością recenzowanej pracy i z tego m.in. powodu poczynione przez Autorkę ustalenia zasługują na pełną aprobatę.

W rozdziale VI podjęta została kwestia ochrony danych osobowych w sytuacji kolizji z prawami innych osób, przy czym rozważania ograniczono tu do kolizji prawa do ochrony danych z prawem do informacji publicznej (pkt 6.4.1.). Jest to poniekąd zrozumiałe, bo rdzeń obu praw stanowi „informacja”, tyle że w pierwszym przypadku chodzi o informację o osobie fizycznej, w drugim – informację o sprawach publicznych (s. 164). Autorka podjęła w tym rozdziale próbę ukazania dylematów, jakie wiążą się z przypadkami przenikania się zakresów obu pojęć, w tym kolizji między prawem do prywatności osób pełniących funkcje publiczne a prawem dostępu do informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 Konstytucji). Moim zdaniem, kolizji tej nie sposób rozstrzygnąć *in abstracto*, w oderwaniu od analizy poszczególnych przypadków, słusznie zatem Autorka zachowała powściągliwość w formułowaniu bardziej kategoriowych wniosków (s. 178).

Niezwykle interesujący jest ostatni, VII rozdział pracy, który dotyczy ochrony danych osobowych w kontekście rewolucji informacyjnej i nowych technologii. Autorka ma niewątpliwie rację, że zjawiska te stwarzają pole dla pozyskiwania i przetwarzania danych w nowych, nie znanych dotąd obszarach (Internet, narzędzia inteligentnego przetwarzania danych), co niesie za sobą nowe zagrożenia dla ochrony danych osobowych. Ich efektem jest także pojawienie się nowych kategorii danych wymagających ochrony (s. 197). Jest zupełnie zrozumiałe, że w dobie postępu technologicznego prawo nie nadąża za życiem, często więc nie ma w tym zakresie odpowiednich regulacji prawnych. Dlatego, zdaniem Autorki, regulacje dotyczące ochrony danych osobowych tracą swoją gwarancyjną funkcję, czyli okazują się nieskuteczne (s. 197). Środków zaradczych mogących zniwelować lukę między rzeczywistym a postulowanym poziomem ochrony Autorka upatruje w przepisach wykonawczych (s. 198), zapewne z uwagi na to, że możliwość reagowania prawodawcy na zmieniające się warunki życia społecznego może nastąpić w ten sposób szybciej, niż w drodze stanowienia ustaw.

Jak wiadomo, problem zagrożeń dla ochrony danych osobowych w społeczeństwie informacyjnym nie jest typowo polskim problemem. Szkoda więc, że choć w ostatnim rozdziale pracy nie nawiązano do ustaleń obcej nauki, w której refleksja nad ochroną danych w społeczeństwie informacyjnym jest stale obecna.

4. Strona formalna pracy

Strona formalna opracowania nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Poza częściami merytorycznymi, wstępem i zakończeniem, rozprawa zawiera uporządkowany wykaz skrótów (s. 5-9), wykaz literatury (s. 202-218), wykaz źródeł (219-231), podzielony na: 1) akty prawne i dokumenty, w tym akty międzynarodowe, akty prawa UE, inne dokumenty, komunikaty, opinie, polskie akty prawne; 2) orzecznictwo, w tym orzecznictwo TK, SN, NSA, WSA, innych sądów polskich oraz ETPCz oraz 3) pozostałe źródła. Dobór literatury jest prawidłowy, choć ograniczony w zasadzie (z kilkoma wyjątkami) do pozycji polskojęzycznych. Sposób dokumentacji rozważań w przypisach nie budzi żadnych zastrzeżeń. Praca ma bardzo staranną korektę techniczną.

Język i styl pracy są poprawne, pracę czyta się z prawdziwą przyjemnością, na co niewątpliwie miały wpływ doniosłość przedmiotu badań, jak i sposób prowadzenia rozważań

oraz formułowania wniosków. Wywód jest uporządkowany, logiczny, podporządkowany celom pracy, wolny od luk, czy dygresji. Poszczególne elementy wywodu są ze sobą spójne, a wnioski jasne i zrozumiałe. Wszystko to świadczy o dobrym warsztacie naukowym Autorki i jej predyspozycjach do pracy naukowej.

5. Konkluzja

W konkluzji uwag recenzyjnych stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Justyny Kunysz zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Autorka podjęła problem ważny i aktualny, a wnioski przeprowadzonej analizy zmuszają do refleksji nad stanem polskich regulacji prawnych w zakresie danych osobowych. Dopiero kompleksowe ujęcie problemu, tak jak to uczyniła Pani mgr Justyna Kunysz w recenzowanym opracowaniu, uzmysławia skalę zagrożeń dla tej ochrony, jakie niosą za sobą nieprzemyślane, godzące w spójność systemową zmiany regulacji prawnych w różnych sferach życia społecznego. Ukazuje ona także nowe wyzwania w tym zakresie związane z postępem technologicznym.

Należy w związku z tym stwierdzić, że przedstawiona do recenzji w formie maszynopisu książki rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w dyscyplinie naukowej „prawo” (prawo i postępowanie administracyjne) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia ona tym samym warunki określone w art. 13 ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1852 ze zm.). Może ona w związku z tym stanowić odstawę dalszych stadiów przewodu doktorskiego i dopuszczenia do jej publicznej obrony, o co niniejszym wnoszę.

